№ 270. Kraków 27 Listopada — Wtorek. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
odziennie ... ynek N ... zy Poniedziałki i dni następujące
Cena:
... rabowsl ... zlr. 30 kr. — kwartalna 4 zlr.
... KRAJU kwartalnie razem z przesyłką pocztową 5 zlr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 453.
... pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do bióra redakcyi Czasu
... raziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

CZAS

Przyjmują się
ogłoszenia, ... odezwy wszelkiego rodzaju.
doniesienia ... księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
uwiadomienia ... ę sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów na każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 26 listopada.

Przez cały ubiegły tydzień rozbierały dzienniki mowę Cesarza Napoleona powiedzianą przy zamknięciu wystawy, w celu wyprowadzenia z niéj jakiego na przyszłość symptomatu. Rozumowania wszelkie i wnioski nie przydały się na nic: a oburzenia i podejrzywania były śmiesznością. Mowa była jasną i prostą: po prostu też należało ją zrozumieć. Przedstawiała wyraz sytuacyi politycznej wypowiedziany dobitnie. Francya uważa swoją sprawę za słuszną: nic przeto dziwnego, że Cesarz śmiało odwołuje się do sądu opinii powszechnéj. Nie od dzisiaj polityka francuska uważa neutralność innych państw za złą rachubę, za błędne pojęcie interesów każdego państwa w ogólności i całej Europy, cóż więc dziwnego, że Cesarz to publicznie oświadczył. Niema się czem gorszyć, ani na co oburzać. Również szczególne wydawać się może pytanie, przez jakie to organa ma się opinia wyrażać? — Dzienniki które takowe zapytanie z ironią stawiają, zapominają jak się zdaje, że lubo bez wątpienia idzie tu o rządy czyli o gabinety, te używały ciągle dzienników jako organów swoich. Inaczej cóż znaczyła publikacya not sir Seymoura i innych aktów dyplomatycznych, protokułów konferencyj, a co najwięcej listów cesarskich? gdyby nie szło o opinią, gabinety byłyby się bez tych ogłoszeń obeszły jak obchodziły się dotąd. Po upływie trzech lat sprawy wschodniéj, nikt zaprzeczyć nie zdoła, że opinia wchodzi w rachubę narzędzi używanych przez gabinety. Cóż powtarzamy dziwnego, że Cesarz Napoleon odwołał się do opinii? bez względu na organa tejże opinii, bo wszystkie, z małemi bardzo wyjątkami, popierają politykę gabinetów, bądź zachodnich, bądź neutralnych, bądź Rosyi. Zmiana systematu neutralności w gabinecie, czego sobie życzy Francya, odbije się natychmiast w opinii; tak jak zmiana w opinii ogólna, wyraźna, przez organa téj opinii wprost wyrażona, kazałaby się domniemywać, że w polityce gabinetu zaszła zmiana. Parcia opinii, jak to dawniej bywało, nie widzimy teraz prócz jeszcze w Anglii; widzimy tylko pewien stósunek, który się dopiero wyrabia. Tu jak w wielu innych rzeczach, patrzący bezstronnie a pilnie na kolej jaką postępuje Europa w pośród tak ważnych wypadków politycznych, powiedzieć musi *novus nascitur ordo*.

Do tego nowego porządku rzeczy należą bezsprzecznie odwiedziny królewskie, na które ciągle patrzymy, i zawierane przymierza. Królowa Wiktorya, reprezentantka wiekowych instytucyj, król Wiktor Emanuel, reprezentant konstytucyj pisanych XIX wieku, odwiedzają Cesarza Napoleona, który nie zna innéj konstytucyi prócz opinii, że tak powiemy XIX wieku. Nie ma już mowy o formie rządu: opinia zdaje się rozstrzyga przymierza. Francya, Anglia, Piemont, Turcya, poczwórne przymierze złożone z państw, każde pod inną formą rządu będących. Dawniéj za Ludwika Filipa poczwórne przymierze składały cztery monarchie konstytucyjne. Austrya, monarchia absolutna, jest w przymierzu z Francyą i Anglią; Prusy monarchia konstytucyjna, jest tak neutralną, że ją o przymierze z Rosyą pomawiają. Forma więc rządu nie ma żadnego znaczenia: opinia zastąpiła wszystko, w téj opinii polityka tradycyjna i interes ważną odgrywa rolę. Widzimy skutki działania jéj, ale nie znamy jeszcze jéj istoty. *Novus nascitur ordo.*

Napróżno więc przebiegamy nieraz fakta, aby odgadnąć sytuacyą: Cesarz Aleksander wrócił do Petersburga: odwiedził sam wojska w Krymie, które zimowe leże tamże zajmują. Więc wojna dalsza na wiosnę — ale może być i pokój. Jenerał Canrobert opuścił Sztokolm, udał się do Kopenhagi. *Times* utrzymuje, że Szwecya zawarła przymierze z Zachodem, *Morning-Chronicle*, że zostaje nadal neutralną. Nie ma więc nic pewnego: ale czy się na jedną lub drugą przechylimy stronę, nie będziemy jeszcze nic powiedzieć mogli o sytuacyi politycznéj ogólnéj. Zawsze zostanie jeszcze najtrafniejszem co powiedział Cesarz Napoleon, „że na długą zanosi się wojnę, jeżeli Europa przez ogólną opinię pokoju nie sprowadzi."

Czy może Europa to uczynić nie zmieniając polityki obecnéj: to inna kwestya. Zawsze jednak czy pokój czy wojna nastąpi, zdaje się że zmiany nastąpić muszą, zmiany których nikt przewidzieć nie zdoła, tak że słusznie bardzo przypominają dzisiaj *Débaty*, wyrażenie pewnego francuzkiego publicysty, który w podobnéj chwili wyrzekł z trybuny: „Europa spodziewa się niespodzianki."

Korespondencya Czasu.

Paryż 21 listopada.

Depesze odebrane ze Sztokolmu przestają być sekretem. Dowiaduję się, że misya jenerała Canroberta osiągnęła cel przewidziany i większy niż się spodziewał (et au delà). To jest dziś tylko wiadomem. Rezultat był pewny i poprzednio ułożony. W tym interesie, jak się to często zdarza, osoba podrzędna zrobiła wszystko a jenerał Canrobert załatwił same formalności. Zgrzybiały ambasador szwedzki w Paryżu (Lowenhilm) może nie wiele wiedział co się robiło i mógł bawić się dawając obiady i wieczorki dla Jenny Lind, która jest teraz z mężem w Paryżu.

Kiedy korespondent *Indépendance* Y zawiadomiał że nieczynność marszałka Pélissier pochodziła jedynie z braku transportów, w téj saméj chwili wiedeński korespondent *Constitutionnela* zapewniał, że ta nieczynność pochodziła z przełożeń Austryi i chęci jaką ona miała ułatwienia Rosyi środków zrobienia pokoju. Sprzeczność zdania półurzędowych korespondentów dwóch gabinetów zastanowiła i zmniejszyła nieco kredyt korespondenta wiedeńskiego. Ostatni korespondent nadmienił, że Austrya widzi jeszcze możność ułożenia pokoju i że dopiero po omyleniu téj nadziei wystąpi przeciw Rosyi, naglona powodami politycznemi i finansowemi. W Paryżu nadzieja pokoju przestała obudzać nawet w nim wiarę. Chodzi pogłoska, że hr. de Morny miał powiedzieć: „za miesiąc będziemy mieli pokój," ale téj pogłosce nikt nie wierzy. Pozostaje konkluzya dalszéj wojny i zapewnienie korespondenta wiedeńskiego, że Austrya do boju wystąpi. Zachód, mianowicie Francya przyjął sytuacyą traktatu 2go grudnia. Francya wytrwała w niéj z pracą, mozołem i odwagą. W téj sytuacyi trzeba więc było pozostać do końca i wyciągnąć z niéj korzyść. Sytuacyi politycznéj nie zmienia się z łatwością, a każda sytuacya ma swe nieuniknione trudności. Zmiana języka i rozumowań mogłaby jedynie być usprawiedliwioną przez zmianę sytuacyi, a Zachód pomimo taktycznych krzyków dzienników angielskich, sytuacyi wcale nie zmienił. Francya dotrzymała słowa Austryi na wszystkich punktach, równie pod względem finansowym jak w innych stosunkach. Głoszono, że mowa księcia Napoleona powiedziana przy zamknięciu wystawy, obraziła Austryą, ale Cesarz nie uważał wcale téj mowy za polityczną i zabronił przylepiać ją po ulicach Paryża. Stosunki między Francyą a Austryą są dobre i pożądane i obrana sytuacya polityczna utrzymuje się w całości. Z przystąpieniem Szwecyi, sytuacya ta odbierze na wiosnę nową potęgę i musi sprowadzić przewidziane następstwa. Jenerał Bosquet, bawiąc w Pau, napisał list do Cesarza z podziękowaniem za wysłanie naprzeciw niemu adjutanta. W liście tym znajdują się między innemi te wyrazy: *Une longue guerre me parait peu probable, car la Russie n'a réllement pas d'armée.* Na tych wyrazach p. Granier de Cassaignac osnuł swój dzisiejszy artykuł, artykuł ważny, bo natchniony przez samego Cesarza.

Paryż 21 listopada.

Ofiarowanie przez lorda Palmerstona ministerstwa kolonii peelistom i torysom takim jak lord Stanley, książę Newcastle i p. Sidney Herbert, było bardzo zręczne. Czyniąc podobnie, lord Palmerston chciał się przekonać czy istnieje koalicya peelistów, torysów i szkoły manchesterskiéj. Przyjęcie ministerstwa pokazałoby, że nie ma koalicyi, a nie przyjęcie, że jest. Skutek okazał, że jest istotnie koalicya. Koalicya ta, ograniczająca wojnę do saméj kwestyi krymsko-morskiéj, byłaby niebezpieczną i lord Palmerston nie miałby przeciw niéj innéj broni nad rozwiązanie parlamentu, ale dziś, kiedy Szwecya występuje na scenę, niebezpieczeństwo znika prawie zupełnie. Lord Palmerston jest ciągle panem sytuacyi. *Lord of the ascendent.* Osoby trudniące się tym interesem zapewniają ciągle, że Anglia bierze na swój żołd 10,000 kozaków, którzy mają być poddani pod naczelną komendę jenerała Viviana. Żołd kozaków nie ma być tak wysokim jak angielski, lecz takim jak francuzki. Sądząc z korespondencyi *Timesa*, żołnierze angielscy w Krymie mieliby zbyt wiele pieniędzy. Pijatyki ich mają byc nieustające z nie małą szkodą dla wojennéj karności. Potwierdza się także, że Anglia chce mieć na wiosnę na swym żołdzie 75,000 żołnierzy. Francya pokazuje co może organizacya, a Anglia co może złoto. Anglia prowadziła zawsze wojny krwią obcą i złotem, pokrytym nazwą subsydyów. Pamiętacie rozmowę ambasadora angielskiego z Fryderykiem II w Berlinie. Kiedy ambasador, debatując jeden interes, odwołał się do dobroci sprawy i Boga i kiedy Fryderyk II zawołał z właściwem sobie szyderstwem: „trzymacie się lichego sprzymierzeńca," ambasador wykrzyknął: „jest to najpewniejszy sprzymierzeniec, bo nie bierze subsydyów i nas nie zawodzi."

Papiery wykradzione w Berlinie u pp. Niebuhr i Gerlacha miały skompromitować rząd pruski. Papiery te mają się znajdować w ręku angielskim. Rzeczony wypadek przypomina wydawanie wojennych sekretów pierwszego cesarstwa przez urzędnika ministerstwa wojny Michel, którego skompromitował ambasador rosyjski i który został ściętym. Z wielką ciekawością i niecierpliwością oczekiwany jest tutaj hr. Hatzfeld.

Król Piemoncki jutro wjedzie do Paryża. Ma wjechać konno między szpalerami złożonemi z wojska i gwardyi narodowéj. Przybędzie z nim książę de Grammont ambasador francuzki w Turynie a dawny towarzysz Cesarza w Londynie, który ożenił się z panną Mackinon Angielką. Piemont podniósł sprawę Włoch w opinii Francyi, dawniéj bardzo czy uprzedzonéj czy zazdrośnéj. Włosi znajdują w *Revue des deux Mondes* utalentowanego obrońcę w panu Emilu Montegut. Sami zaś zalecają się pracą i niepospolitemi talentami.

Książę Cambridge objeżdża z Cesarstwem okolice Paryża. Onegdaj był w Ruel, gdzie znajduje się grób Cesarzowéj Józefiny i zakład rannych w Krymie.

Rojaliści są zdania, że Thiers zbliża się do Cesarstwa i że wstęp ostatniego tomu jego historyi był napisany w téj intencyi. Mówią, że autorem *Confidences sur la Turquie* jest p. Boré. Pismo to sprzedaje się w Paryżu.

Mówią, że bankierowie zrzekają się procesu zrobionego bankowi kredytu ruchomego.

Minister wojny robi wysilenia, aby piekarnia wojskowa, która była zagrożona niedzielnym pożarem, mogła daléj piec chleb i suchary dla armii krymskiéj.

Amerykanie bawiący w Paryżu, których liczba jest w téj chwili ogromna, wyrzekają się wszelkiéj nieprzyjaźnéj myśli względem Zachodu.

Mówią mi, że z Berlina wyrzucają mnie w *Czasie* błąd popełniony względem jenerała Willisena, który bawi w Paryżu, a który nie jest tym jenerałem, który figurował w Poznańskiem r. 1848. Błąd mój już sprostowałem sam w liście następnym, skorom się dowiedział, że Prusy mają dwóch jenerałów tegoż samego nazwiska.

Londyn 20 listopada.

L. Dnia 13 listopada w kościele ś. Maryi w Londynie była Msza za duszę poległych na wojnie w Krymie. Celebrował ją z wielką uroczystościa kardynał Wiseman, w licznej asystencyi duchowieństwa katolickiego. Cały kościół wewnątrz, filary, ambona i ołtarz, były czarno przybrane, a pośrodku wzniesiony był wspaniały katafalk z srebrzystym na wierzchu krzyżem z obu stron ze zbroją i trofeami wojennemi, i z chorągwiami Francyi i Anglii. Z przodu od wejścia do świątyni jaśniał na katafalku napis złocistemi literami: *Militibus qui terra marique preclare decertantes in pace tamen Christi diem suum obierunt.* A znowu po obu bokach katafalku: *In certamine Fidei commilitones nostri. Avete animae generosissimae.*

Po skończeniu wielkiej Mszy i *requiem* Mozarta, kardynał miał kazanie stosowne do téj żałobnej okoliczności: po czém przybrany w pysznym ornacie purpurowym, z krzyżem przed sobą niesionym przez jednego z członków parlamentu nazwiskiem Bowyer, obchodząc katafalk otoczony jarzącemi świecami, udzielał absolucyą. Już pierwej w wielu innych kościołach katolickich odprawiane były podobne żałobne nabożeństwa za duszę poległych w boju; lecz niniejsze, jako sam kardynał w swem kazaniu wyraził się, było aktem urzędowym. Podczas téj uroczystości cały kościół był zapełniony mnóstwem rodzin katolickich mieszkających w Londynie.

Chociaż teraz nie zasiada parlament, członkowie tego ciała prawodawczego, jednakże nie tracą czasu na niczem, jest bowiem zwyczajem dla członków, podczas zawieszenia obrad narodowych, tłómaczyć się przed wyborcami z przeszłego postępowania swego na obradach parlamentowych, i oraz z swych zasad politycznych jakich się na przyszłość trzymać myślą i jakie ma który kwestye wnosić lub chce popierać nadal w Izbach. Zdają zaś oni sprawę z tego wszystkiego albo na osobnych na ten cel zebraniach, albo jak zwykle bywa w salach towarzystw naukowych, lub instytutów mechanicznych, których namnożyło się wiele po wszystkich miastach w Anglii; w znaczniejszych miastach nie jeden ale po kilka ich się znajduje i w nich dawane są prelekcye nietylko o różnych wynalazkach w fizyce, chemii i mechanice, lecz także o literaturze i historyi, a na jakie to prelekcye nie sama rzemieślnicza klasa, dla któréj właściwie te instytuta są zawiązane schodzi się, lecz cała ludność miejscowa w nich oświaty nabiera. W salach tedy takich instytutów, czyli w audytoryach nieustępujących akademicznym nauką a przewyższających je popularnością wykładu, członkowie parlamentu zwykli najczęściej rachunek zdawać wyborcom z swych czynności, z swych zasad i wiary politycznéj. Przedmioty przez nich na lektury obierane są zwyczajnie wówczas historyczne, moralne, polityczne, handlowe, finansowe. Właśnie przeszłego tygodnia mieliśmy tego dwa takie przykłady.

W mieście Liverpool pan Gladstone, były minister czytał uczoną rozprawę o zamorskich osadach Anglii i jakby te odległe kraje najlepiej urządzić należało, Przedmiot to nader ważny dla rządu angielskiego; wspomniałem był o nim dawniej, więc go tu pomijam. Przechodzę do drugiej lektury, która ze względu na praktykę, jest ważniejsza, i na nią chcę szczególnie zwrócić uwagę. Przedmiotem lektury było: O przeszkodach do postępu moralnego i politycznego; a miał ją lord John Russell. Miał on tę lekturę w Exeter-Hall w Londynie dla młodzieży towarzystwa chrześciańskiego *(Young Men's Christian Association)* rozgałęzionego po całej Anglii, a którego prezesem jest hrabia Shaftesbury. Czytanie trwało dwie godzin i było do 4,000 słuchaczów obojéj płci. Dostojny lord puszczając się na obszerne pole wiedzy i zajomości ludzkiej rozprawiał jakich przeszkód doznawały wynalazki i odkrycia nie za samych barbarzyńskich i ciemnych wieków ale posród najoświeceńszych narodów. Zapatrując się na to historycznie przytaczał na przykład wielkie imiona jakoto: Rogera Bacon, chemika angielskiego, któremu przypisuają wynalazek prochu przed Szwarcem. — Mikołaja Kopernika ucznia Uniwersytetu Krakowskiego, z jego systematem słonecznèm — Galileo obrońcy tegoż systematu, i który zapomocą wynalazku teleskopów, potrafił pierwszy odkryć satellitów Jowisza — a z pomiędzy późniejszych wspomniał Harveya odkrywca krążenia krwi i Newtona objawiciela wielkiego prawa atrakcyi. Każdy z tych systematów miał swych przeciwników, a nawet prześladowców. Kiedy tyle zawad do postępu napotykano w przedmiotach, które miały matematyczną i fizyczną pewność za sobą, jak daleko większe jako się wyraził mowca, musiały one być w przedmiotach moralnych i politycznych, w których naprzód niema takiej pewności, a w których nadto trzeba było spotykać się z pychą rozumu z uprzedzeniem i mocą nałogu — narażać się wyższym władzom, trwożyć lękliwych nowością. Dalej dowodził, że do prawdy dochodzi się badaniem i że poznanie jéj jest największem dobrodziejstwem niepochwalał przeto rządom ścieśniania granic w dochodzeniu prawdy; przyganiał tym co nietylko opinią swą w materyach moralnych i religijnych usiłują narzucać innym za prawidło i rozciągają to nawet do nauk fizycznych. Prawda nieda się przytłumić, i rychlej lub później musi odnieść zwycięstwo nad błędem. Dowodził tego przykładem pierwotnych chrześcian, którzy pomimo ciężkiego ucisku od pogan i prześladowań od Nerona, Domicyana, i nawet od wspaniałomyślnego Trajana zdołali przecie rozszerzyć naukę Chrystusową, i ustalić ją.

Niepominął téż prześladowań religijnych wszędzie i we własnym kraju, za panowań Karola II i Królowéj Anny; potępiał je jak najmocniéj polecając tolerancyą, jako z ducha nauki Chrystusa wynikającą i z nim zgodną. Naukę tę miał za skuteczniejszą i wyższą w edukacyi i kształceniu narodów nad stanowione prawa, nad instytucye i obyczaje. Zwracał w końcu uwagę na to, że w krajach gdzie panuje wolność wyznań religijnych, tam też duch chrześciaństwa najwięcéj został rozwinięty, a przy nim wzniosła się oraz największa potęga i oświata moralna. One dają nam osięgać tryumfy w spokojności większe i świetniejsze nad wszelkie zdobycze krwawych bitew. Ta była treść mowy znakomitego męża stanu, a zwracając się przy zakończeniu do młodzieży, w te słowa przemówił do niéj: „Do każdego z nas tu obecnych, a szczególnie do was młodzi, jako dzieci jednéj ojczyny, należy wszelkiemi siłami wspierać ją na téj wielkiéj i świetnéj drodze postępu; postępując na niéj przy świetle téj prawdy, którą już posiedliśmy, a oraz przyspieszając to zajaśnienie pełnego dnia owych prawd, które tam rozjaśniająca się zorza nad poziomem zwiastuje. Nieściągajmy na siebie zarzutu — my zrodzeni w kraju, gdzie myśl i mowa jest wolną — że uleganiem nałogowi, ciemnocie lub nietolerancyi, przyczyniliśmy się w czémkolwiek do przytłumienia jednéj boskiéj iskierki roznieconéj w duszy ludzkiéj, albo żeśmy jéj odjęli moc lub prawo do rozbicia kajdan gdziekolwiek one ciężą nad nią na kuli ziemskiéj. Znajdują się wprawdzie pośród nas tacy, co radzi zamykają oczy na jedną prawdę, z obawy, aby jaka inna, a według ich rozumienia świętsza nieucierpiała na tém; lecz jedna prawda niemoże przytłumić drugiéj prawdy, jako jeden promień słońca niemo-

że przygasić drugiego promienia. Prawda jest jedna, jako Bóg jest jeden. Idźcież więc naprzód na powitanie jéj w jakiéj bądź ona dla was okaże się szacie, witajcie ją zkądkolwiek ujrzycie ją zbliżającą się do was, nim ją aż za grobem powitacie w takim blasku chwały, w jakim ją tu oglądać śmiertelne wasze oko napróżno się siliło. Prawda jest drogim klejnotem, za którym mądry grzebie ziemię; jest drogą perłą, za którą nurza się w głębiach morza; jest gwiazdą, za którą się wnosi i śledzi niebiosa — ona zwiastunem i oraz stróżem moralnego i politycznego postępu (poklaski). Na ścieszkach waszych, ile że je sami sobie torować i ubijać może, napotkacie wiele zawad i nawet niebezpieczeństw. Co do tych, dwojakie niebezpieczeństwo wam szczególnie zagraża. Jednego uchronić się możecie nie dając sobie zmącić czystego zdroju chrześciaństwa goryczą polemiki i sporów religijnych, przez nie bowiem ujęlibyście jéj dobroci. Drugiego niebezpieczeństwa, a które zniweczyło tyle szlachetnych zamysłów, i tyle instytucyj i pobożnych przedsięwzięć, uniknięcie przez wytrwałość. Zapał, z początku gorliwy, z czasem słabieje; trudności jakich wprzód nieprzewidziano, odejmują chęć, i z gorliwości nakoniec wyradzają oziębłość. Chrońcie się tego najgorszego błędu; lecz stale postępujcie w doskonaleniu siebie. Nie mdlejcie przy dobrém i wielkiém dziele, a Bóg pobłogosławi i nagrodzi wam za wasze trudy".

Od téj mowy, która skończyła się pośród głośnych oklasków od słuchaczy, przechodzę do innych nowin. Mowa Cesarza Napoleona przy zamknięciu wystawy czytana tu była z wielką ciekawością i powszechném zadowoleniem. Wspomnieć mi wypada o *morskich bateryach* wynalazku Cesarza, a przynajmniéj wydoskonalonych przez niego, i z rozkazu jego zbudowanych — gdyż pierwszą myśl i model do nich miał podać jenerał Paixhans. Zrobiłem był wzmiankę o nich dawniéj, kiedym pisał o różnych rodzajach statków wojennych mniejszéj wielkości. Baterye te są jednopiętrowe okręty, z bokami grubém żelazem okutemi, z płaskiém dnem, a przeto mogące nawet na miałkiéj wodzie zbliżać się do brzegów. Przeznaczone one są do niszczenia nadbrzeżnych fortec. Pierwszy raz użytek z nich zrobiono przy dobywaniu Kinburnu — a to z wielkim skutkiem, gdyż nic się ich kulom palnym i massom ogromnym wyrzucanego metalu oprzeć nie mogło; gdy przeciwnie kule armatnie z twierdzy rozpryskały jak szkło, lub odskakiwały od boków tych strasznych pływających bateryj, ledwo zostawując na $1^1/_2$ cala znak czyli zadraśnienia na żelazie. Skuteczność i siła ich niezawodna; a przytém nierównie mniéj są kosztowne i rychlejsze do zbudowania niżeli liniowe okręta i fregaty. Więcéj takich bateryj mają tu budować, aby były gotowe na przyszłą wiosnę na wyprawę baltycką. Podług obrachunku zrobionego ma kosztować jedna 60,000 funtów, a przeto 50 kosztowałoby 3,000,000. Ta ich liczba w mniemaniu Anglików, byłaby dostateczną do zburzenia Kronstadu, Rewla i ostatka floty rossyjskiéj na Baltyku, bo na Czarném morzu już ona jest zniszczona. O wydatek na nie trzech milionów Anglicy mało stoją. Wydali przez dwa lata na każdą wyprawę baltycką po 10 milionów rocznie, a na przyszły rok wypadnie im tyléż wydać, co wyniesie do 30 milionów na trzy lat, podług dawnego sposobu wojowania; a zatém przyjęcie nowego planu wcale ich nie odstrasza skoro okazuje się być tak skutecznym i uważają go nawet za wielką oszczędność dla skarbu. Przedewszystkiém publiczność nastawa na energiczne prowadzenie wojny, aby jak najrychléj ją skończyć; gdyż im dłużéj się przewleka, tém bardziéj wzrastają na nią wydatki.

Wiécie już, że z powodu wysokich cen żywności tłumy ludu w dni niedzielne zgromadzały się w Hyde-Parku, znaném miejscu przechadzek Londyńczyków. Rząd zapobiegając rozruchom obostrzył urządzenia policyjne, i przeszłéj niedzieli już nie było tych tłumnych zgromadzeń. Jednakże drożyzna w całym kraju czuć się daje, i po miastach rękodzielnych robotnicze klassy poczynają domagać się od fabrykantów podwyższenia płacy. Czynią to jednak z umiarkowaniem, wyrozumiałością i bez naruszenia spokojności publicznéj.

Kraków 26 listopada. W sobotę popołudniu komora celna Królestwa Polskiego w Michałowicach, na granicy obwodu krakowskiego, otrzymała z Warszawy urzędowy zakaz przepuszczania przez granicę do krajów austryackich wszelkiego rodzaju zboża i ziarna, tudzież ziemniaków, mąki, kaszy itp. oprócz pszenicy, którą i nadal wyprowadzać do Krakowa wolno.

Lwów 23go listopada. Towarzystwo taniéj żywności ukonstytuowało się na odbytem przedwczoraj jeneralnem zgromadzeniu. Liczy 221 członków, którzy tytułem pożyczki subskrybowali 12,650 złr. w gotówce, 4450 złr. w papierach publicznych, tytułem darowizny zaś 2586 złr. w gotówce i 70 złr w obligacyach, przeto razem kapitał wynoszący złr. 15,236 w gotówce i 4520 złr. w obligacyach.

Członkami wydziału zostali obrani: 1) Prezydent Kalchberg, 2) Franciszek Adamski, 3) Karol Werner, 4) hrabia Russocki, 5) książę Leon Sapieha, 6) radzca rządowy Chomiński, 7) Jan Klein, 8) Floryan Singer, 9) Józef Breuer, 10) Karol Pietsch, 11) Gabriel Mülling, 12) Dr. Michał Gnoiński, 13) radzca gubernialny Höpflingen-Bergendorf, 14) hrabia Kazimierz Krasicki, 15) Mises A. O., 16) Dr. Marceli Tarnawiecki, 17) kanonik Hirschler, 18) Mises M. R.; zastępcami zaś ich: 1) Prezydent wyższego sądu krajowego Strojnowski, 2) radzca wyższego sądu krajowego Napadiewicz, 3) sekretarz izby handlowéj de Lens, 4) Dr. medycyny Wereszczyński, 5) pleban Krassowski, 6) Karol Singer.

Dnia 20 listopada Jéj Cesarzewiczowska Mość Najdostojniejsza Arcyksiężna Zofia, raczyła najłaskawiéj przesłać na ręce Jego Excelencyi Pana Namiestnika kwotę 500 złr. m. k. na wsparcie ubogich miasta Lwowa, zostawiając wolne rozrządzenie tą summą Jego Exc. Panu Namiestnikowi. Stósownie do dobroczynnego celu wspaniałomyślnéj dawczyni przeznaczono część powyższéj summy, mianowicie 100 złr. m. k. na rozdanie między kilku tego wsparcia godnych ubogich mieszkańców Lwowa, 100 złr. dano do zakładu trudniącego się rozdzielaniem pożywnéj zupy między ubogich, taką samą kwotę oddano lwowskiemu towarzystwu taniéj żywności, a nakoniec dano 100 złr. zakładowi ochrony małych dzieci i 100 złr. na zakład wychowawczy pod opieką Dam Dobroczynności, których zadaniem jest przyjmować osierociałe dziewczęta, dawać im utrzymanie i czuwać nad ich wykształceniem w potrzebnych dalszego utrzymania robotach ręcznych, który to zakład obecnie utrzymuje 41 sierot. (Gaz. Lw.)

Wiedeń 25go listopada. J. C. K. Ap. Mość dozwolił swojemu krewnemu jenerał-majorowi Arcyksięciu Rajnerowi przyjąć i nosić udzielony mu order neapolitański św. Januaryusza.

— J. C. K. Ap. Mość zamianował: radzcę legacyjnego przy poselstwie w Rzymie Reymonda agentem do spraw duchownych tamże; dotychczasowego sprawującego obowiązki i radzcę legacyjnego Jerzego Hülsemanna c. k. ministrem-rezydentem przy rządzie w Washingtonie, a Dr. Ferd. Markworta sekretarzem legacyjnym przy poselstwie tamże.

— Fmpor. hr. Karol Cavriani kwitowany został ze służby z zachowaniem charakteru swego wojskowego.

— Według *Dresdn. Journ.* dotychczasowy poseł austryacki przy dworze saskim hr. Kuefstein ma być przeniesiony w tym samym charakterze do Madrytu. Następca jego jeszcze niewiadomy, zkąd inąd wszakże twierdzą, że bar. Koller wróciwszy ze Stambułu otrzyma przeznaczenie do Drezna.

— W Tryeście na nowo dają ognia z dział w porcie jak zwykle bywało z rana, w południe i na wieczór, co przekonywa, iż stan zdrowia J. C. W. Arcyksięcia Ferdynanda Maksa niewymaga już zachowywania ciszy.

— Układy względem konwencyi monetarnéj między Austryą a krajami związku celnego, które w lutym r. b. odroczone zostały, mają jak wiadomo niebawem na nowo się rozpocząć. *Kor. Pruska* potwierdza w téj mierze podanie dzienników wiedeńskich i dokłada, że rządy niemieckie otrzymały już w tym celu wezwanie na konferencye w styczniu rozpocząć się mające. Ze strony Związku celnego reprezentowane być mają na tych konferencyach Prusy, Bawarya, Hannower i miasto Frankfurt.

— Arif Effendi poseł turecki w Wiedniu bawiący w Konstantynopolu za urlopem, niewróci zapewne już więcéj na posadę swoją, albowiem 6-tygodniowy urlop jego dawno już przeminął. Sądzą przeto, że kto inny na jego miejsce przeznaczonym będzie.

— *Milit. Ztg* zamieszcza artykuł o zamierzonem nowem uzbrojeniu wojsk austryackich, które ma być zwolna zaprowadzanem. Naprzód bataliony strzeleckie dostaną broń nową, a następnie kolejno inne oddziały piechoty. Broń palna nowa ma być gwintowaną i z zastósowaniem do kul szpilkowych. W skutku tego nastąpi jednostajność większa w uzbrojeniu, bo w całéj armii tylko dwa gatunki broni palnéj będą w używaniu, a przytem oszczędność prochu i wielka dokładność strzałów. Zmiana ta następować będzie zwolna w ciągu lat dziesięciu.

— *V. Ztg* donosi z Wiednia pod d. 20 b. m.: Wiadomo, że Rosya kazała oświadczyć, iż będzie zmuszoną protestować przeciw wszelakim postanowieniom państw sprzymierzonych, któreby bez jéj wiedzy rozstrzygały o stanowisku Księstw Naddunajskich. Książę Gorczaków miał w téj mierze przed kilku dniami naradę z hr. Buolem i w imieniu swego rządu oznajmił, że Rosya nigdy nie będzie się uważać za związaną postanowieniami, któreby bez jéj wiedzy uchwalone, prawa jéj naruszały. Zdaje się przeto, że również i w Petersburgu myśl „kongresu europejskiego" zaczyna się zakorzeniać, a zachodzi tylko pytanie, czy państwa zachodnie pod warunkami przez Rosyę stawionemi zechcą zezwolić na zebranie takiego kongresu. Co się tyczy powyższego przypadku, dowiaduję się, że oświadczenie księcia Gorczakowa zimno przyjętem tu było, a nawet miano mu dać do zrozumienia, że w danych okolicznościach mogłoby nawet przyjść do unieważnienia pokoju bukaresztskiego z r. 1812.

— *Korespondencya Austryacka* pisze o drożyznie i zakładach dobroczynnych:

„Skargi na drożyznę nie są zjawiskiem wyłącznem; w całéj Europie mniéj więcéj słyszeć się one dają. Nie bierzemy tu na uwagę owego naturalnego wzrostu cen, wynikającego wedle praw ekonomii polityczneéj z powiększenia się konsumpcyi; podobne podnoszenie się cen równoważy się zwykle samo przez się; może się pojawić wśród najgłębszego pokoju, przy najpomyślniejszych zbiorach; organiczna działalność pracy dąży tu zawsze do odpowiedniego zrównoważenia. Przeciwnie, ta drożyzna, która od niedawna pokazuje się wszędzie dość dotkliwie, zdaje się być złem przechodniem, albowiem z przechodnich tylko po większéj części wypływa przyczyn. Za takie uważać musimy średnie a częściowo nawet liche zbiory w Europie, tudzież dalsze trwanie wojny obok wiążącego się z nią zakazu wywozu zboża z Rosyi. Zboże stanowi pod wszelkim względem miarę cen wszystkich innych artykułów; droga żywność ludu sprawia z natury swojej drogość potrzeb zbytkowych. Jakkolwiek smutna to okoliczność, wszelako nie można nigdy dość często powtarzać, że niemasz na świecie władzy rządowéj, któraby temu złemu zapobiedz była zdolną. Może je złagodzić, może je tylko uczynić znośniejszém przez niektóre urządzenia, a szczególnie przez ułatwienia transportów. Wszelako przekraczać zakres podobnych środków, gwałtownie tamować wywóz, wymuszać rozsprzedanie nagromadzonych zapasów zboża, przeszkadzać przez to wolności spekulacyi i ustanawiać tak zwane ceny maksymalne: tego wszystkiego nikt od rządu oczekiwać nie zechce, ktokolwiek co nieco obeznany jest z warunkami żywotnemi obrotu gospodarstwa krajowego; wszystkie bowiem podobne środki pociągają zwykle za sobą przeciwny skutek, aniżeli ten jaki zamierzają. Jest i pozostanie nietkniętą zasadą, że należy szanować wszelakie stosunki własności i wolnego oną rozrządzania, broniąc jej organicznego rozwijania się i ruchu.

„Bynajmniéj wszakże niemożna podawać w wątpliwość, iż jeżli kiedykolwiek, to właśnie dzisiejsze czasy skłaniają w wysokim stopniu ku podniesieniu dobroczynności prywatnéj. Tak pojedyncze osoby, jako i korporacye, mogą na tém polu bardzo skutecznie a nawet znakomicie działać. Z wielu stron Niemiec dowiadujemy się o powołaniu tak zwanych towarzystw żywienia i o pomyślném działaniu istniejących już tego rodzaju zakładów. W Pradze ponowiono tego roku podobny zakład, we Lwowie został on świeżo zawiązany, a tu i tam władze wspierają go pomocą swoją.

„Znaną jest zasada, na jakiéj podobne zakłady opierają się. Najpotrzebniejsze do życia przedmioty skupują się w wielkich ilościach, a zatém po cenach o ile się da najniższych, i odprzedają się drobiazgowo tym rodzinom, które się składały na fundusz, (we Lwowie jest inaczéj, jak wiadomo z ogłoszenia komitetu, *P. R. Cz.*), a to po odtrąceniu tylko kosztów zarządu, bez zysków pośrednich. Zważywszy, że wzrost cen w drobnéj sprzedaży najdotkliwiéj czuć się daje dla uboższych klas ludu, użyteczność podobnych zakładów nie ulega wątpliwości. Jeżeli np. weźmiemy na wzgląd dotkliwe podrożenie cukru, to niepotrzeba nadmieniać, że zakład żywienia byłby w stanie odprzedawać konsumentom artykuł ten bez podniesienia ceny jego jaką kupiec w handlu drobiazgowym pobiera. Skuteczniéj jeszcze zakłady takie działać mogą, jeżeli się z niemi zespoli miłosierdzie prywatnych osób; kapitał udzielony im nie ginie jako dar, ale ciągle obracany rozciąga wpływ swój na licznych uczestników i wpływa tém bardziéj na zniżenie cen. Szczególniéj pożądaną byłoby rzeczą, aby przez dobrowolną pomoc zamożniejszych obywateli, koszta zarządu jeżli niezupełnie znikały, to przynajmniéj jak najwięcéj zniżone być mogły".

Szwecya.

Donoszą ze Sztokolmu 17go, że jen. Canrobert miał opuścić stolicę 19go i w towarzystwie adjutanta królewskiego przydzielonego do jego służby hr. Björnsterna odbyć podróż lądem na południe nocując w kilku miastach po drodze, gdzie wysłano już oddziały wojska żeby tworzyły straż honorową. Król dał nadto jenerałowi w podróż powozy swoje i służbę. Akademia umiejętności wojskowych na któréj posiedzeniu znajdował się jenerał z dwoma synami królewskiemi obrała go swoim członkiem. W Helsingborg wsiądzie jenerał na okręt który go powiezie do Kopenhagi. O skutkach posłannictwa jego najsprzeczniejsze krążą wieści, lubo przyznać należy, że z dzienników szwedzkich nie wiele dowiedzieć się można, tak dalece wstrzymują się one od oceniania polityki swojego rządu, jakkolwiek przeważa w nich dążność zachodnia i nienawiść ku Rosyi. Dzienniki kopenhagskie więcéj się zapuszczają w tym względzie w domysły, lubo co do zdania ich, dowiadujemy się tylko tyle, co nam hamburgskie gazety przynoszą. Według tych ostatnich, w dziennikach duńskich przebija się obawa, aby Francya nie zawarła ze Szwecyą przymierza z pominięciem Danii, a nawet żeby téj ostatniéj nie poświęcono w celu zjednania sobie Prus. Są to oczywiście bardzo chorobliwéj fantazyi dowody, aby mówić o rozbiorze Danii między Szwecyę i Prusy. Według londyńskiéj depeszy z 22go podanéj przez *Indép. belge*, *Times* ma sobie doniesione z Paryża, iż jenerał Canrobert zawarł konwencyę militarną ze Szwecyą, w moc któréj Szwecya ma dostawić kontyngens lądowy i morski w ludziach i okrętach tudzież łodziach kanonierskich, a to pod warunkiem zapewnienia sobie Finlandyi. Daléj piszą do *Times*, że jak słychać połączona armia francusko-angielsko-szwedzka ma na wiosnę rozpocząć wyprawę do Kurlandyi. Natomiast *Morning Post* również z 22go zbija pogłoskę o zawarciu przymierza ze Szwecyą i jakoby to ostatnie państwo miało wypowiedzieć Rosyi wojnę, twierdząc że jenerał Canrobert ograniczył się w czasie pobytu swego w Sztokolmie na rozpatrzeniu się w siłach wojennych Szwecyi.

Rossya.

Rozkazem dziennym cesarskim mianowany został admirał Nowosilski, który odznaczył się w obronie Sebastopola, wojennym gubernatorem Kronstadtu. Zajmujący dotąd tę posadę admirał Lütke został członkiem rady państwa.

— Z Tyflisu donoszą, iż ciągle bawi tam nadzwyczajny poseł Szacha perskiego, uroczystości zaś dla niego wyprawiane nie mają końca. Niedawno w Tyflisie odbył się uroczysty pogrzeb potomka carów gruzyjskich księcia Piotra który poległ pod Karsem 29go września służąc w wojsku rosyjskiem w stopniu chorążego w pułku dragońskim; ciało jego złożono w grobach przodków.

Grecya.

W zeszłym numerze podaliśmy wedle depeszy telegraficznéj treść mowy tronowéj, jaką król Otto miał przy otwarciu Izb w d. 12 listopada. Mowa ta brzmi dosłownie:

„Panowie deputowani i senatorowie! Z wielką radością widzę was znów około Mnie zgromadzonych. Znane wam jest zdarzenie, które narażało godność korony. Chcąc naprawić złe, uznałem potrzebę użyć udzielonego mi przez konstytucyę prawa i zmienić poczęści ministerium; zbieg okoliczności sprowadził za sobą zupełną zmianę ministerium. Postępowanie narodu przy téj sposobności roztropne i pełne ufności do Mnie, wysokie dowody miłości jego i wiernego przywiązania do Mnie i ukochanéj Mojéj Małżonki, tudzież jawna sympatya, przez którą dowiódł, jak wiele mu zależy aby godność korony była nietykalna, uważając takową za najwyższe jéj dobro, napełniły serce Moje radością i zadowoleniem.

„Najściślejsze utrzymanie neutralności również i na przyszłość, które zapowiedziałem wam przy otwarciu ostatniego synodu (zgromadzenia), a które z zapałem przyjęliście oceniając sprawiedliwie interessa kraju, umocni przyjazne stosunki Mojego rządu z obcemi państwami.

„Po przywróceniu związków naszych z państwem sąsiedniem za dobroczynną i silną pomocą dwóch wielkich sprzymierzonych z niem mocarstw, handel i żegluga ożywiły się na nowo na wzajemny pożytek obu państw, a zawarty traktat handlowy po ratyfikowaniu swojem stał się prawem publicznem.

„Małoważny spór między Grecyą a Zjednoczonemi Stanami Ameryki północnéj załatwiony został z obustronnem zadowoleniem. Cholera wypleniająca ukazała się w Grecyi zachodniéj, rząd pospieszył z przedsiębraniem stosownych i energicznych środków dla pomocy cierpiącym i przytłumienia złego; z radością oznajmiam wam, że z pomocą Boga, złe znacznie się zmniejszyło. Przekonany również jestem, że uchwalone przez was na ostatnim synodzie środki zapobiegą niedostatkowi zboża, który krajowi zagraża.

„Celem zupełnego przywrócenia naruszanego od niejakiego czasu bezpieczeństwa wewnętrznego, od którego zawisł wszelki moralny i materyalny postęp tudzież rozwój narodowy, stanowcze kroki poczyniono, których skutki znacznie zapewnionemi będą przez silne dołożenie się ludu, a dla uzupełnienia onych, rząd Mój zażąda waszéj pomocy.

„Budżet przedłożony wam będzie przez Mój rząd niebawem; projekt ustawy policyjnéj dla uzupełnienia naszego prawodawstwa wzięty był pod baczną Mojego rządu rozwagę. Dotyczący projekt do prawa przedłożony wam będzie do zatwierdzenia. Projekt prawa o władzy urzędników konsularnych, projekt kodeksu karnego wojskowego, projekta praw o klasztorach, publicznem wychowaniu, o marynarce tudzież o ulepszeniu więzień podobnież przedłożonemi wam będą. Panowie! przystąpmy z odwagą i szczerością do obowiązków nałożonych na nas przez konstytucyę, budując nadzieje nasze na Najwyższym, którego boskiéj pomocy błagajmy".

Kraje Czarnomorskie.

Z teatru wojennego nie nadeszły dzisiaj do téj chwili żadne wiadomości o świeżych wypadkach. Położenie rzeczy, którego obraz przedstawiliśmy w ostatnim numerze pisma naszego, dotychczas się nie zmieniło.

Życiorys jenerała Codrington mianowanego niedawno naczelnym dowódzcą armii angielsko-krymskiéj, jest bardzo krótki, gdyż mało wiemy szczegółów o zawodzie wojskowym tego dosyć młodego jenerała. Dzienniki angielskie podnoszą tę okoliczność, iż w czasie wojny między Francyą i Anglią, podczas bitwy pod Waterloo, nie był jeszcze żołnierzem. Dnia 8 lipca 1836 roku został kapitanem gwardyi w pułku Coldstream-Garde, miał on wówczas lat 24. W r. 1846 otrzymał stopień pułkownika; przy licznych mianowaniach 20 czerwca 1854 został jenerał-majorem, a 30go lipca 1855 r. mianowany został jenerał-porucznikiem. Zaraz z rozpoczęciem wojny wschodniéj posłany został do Turcyi, a następnie do Krymu; dowodził z początku brygadą lekkiéj dywizyi, a po oddaleniu się jenerała Browna, całą tą dywizyą. W teraźniejszéj wojnie na taurycklim półwyspie, która jest pierwszą jego kampanią, okazał wiele zdolności wojskowych. Obecne jego stanowisko jest daleko korzystniejsze niż jenerała Simpsona jego poprzednika; z wiosną, gdy działania wojenne na większe rozwiną się rozmiary, będzie miał przed sobą obszerne pole okazania swych zdolności; przeciwnie, jenerał Simpson stawiony był podczas oblężenia Sebastopola w położeniu, gdzie naczelny dowódzca mało działać może.

— Listy korespondentów angielskich i francuskich z pod Sebastopola sięgają do 6go listopada. Korespondent dziennika *Pays* pisze: „Wojska nasze stoją na całéj linii Czarnéj w małéj odległości od przednich straż rosyjskich. Żołnierze nasi, pragnący się zawsze bawić, znaleźli w tych dniach sposób porozumienia się pod tym względem z nieprzyjacielem. Zawieszają białe chustki na bagnetach, a po krótkiéj chwili Rosyanie czynią toż samo. Następnie pokazują żołnierzom rosyjskim swój chleb pszeniczny i kawę; ci zaś podnoszą do góry flaszki z wódką. Wówczas obie strony bez broni przybliżają się do siebie i częstują się nawzajem wódką i kawą. Ten rodzaj zabawy powtarzał się już dość często od pewnego czasu bez wiadomości wyższych oficerów francuskich i rosyjskich. Wprawdzie czasami francuska baterya rzuciła kilka kul między wesołe koła ucztujących, lecz to bynajmniéj ich nie wstrzymało od powtórzenia tych biesiad. Niedawno dowiedział się jenerał francuski o całéj téj sprawie i wydał jak najsurowsze rozkazy. Kapitan zaniedbujący dawać na to baczenia, został ukarany. — Bardzo

często zdarza się, iż francuscy i rosyjscy żołnierze w niewielkiéj jedni od drugich odległości zajęci są sypaniem szańców. Mogliby do siebie strzelać, lecz tego nie czynią. Na zapytanie dla czego z swéj broni nie robią użytku, odpowiadają: „Gdybyśmy strzelali to i Rosyanie odpowiadaliby nam strzałami, a tym sposobem wzajemnie przeszkodzilibyśmy sobie w pracy.“

Korespondent *Timesa* z obozu pod Sebastopolem pisze pod dniem 6 listopada: „Mądrość naszych wojennych działań zasadzających się na paleniu, burzeniu i wysadzaniu w powietrze, najwyraźniéj w skutkach swoich ukazała się w Kerczu. Znajdowały się tam nowo-zbudowane wielkie koszary położone blisko przystani kwarantannowéj i zaopatrzone w wszelkie wygody, a szczególniéj w dobre studnie i obszerne wodozbiory. Rozsądek radził przecież budowle te zachować jeżeli postanowiono, że w Kerczu zostanie nasza załoga. Lecz gdy w czasie wyprawy na Kercz i Jenikale, jenerał Brown Kercz opuszczał posuwając się ku Jenikale, wydał rozkaz by wszystko zniszczyć i spalić; a teraz musimy z wielkim trudem i kosztem posyłać tam materyały aby zbudowano nędzne chaty i baraki dla wojska naszego. Studnie wówczas zasypano i teraz przeszło 3 mile (ang.) chodzić trzeba po wodę“.

Fremden-Blatt podaje następujący list: „Konstantynopol 10 listopada. Zima u nas nastała. W Bosforze i przy przylądku serajowym stoi na kotwicy przeszło 460 okrętów. Żegluga na Dunaju i na morzu Azowskiém przerwaną została z powodu zimy. Na pokładzie części francuzkiéj floty admirała Bruata, która tu przybyła, znajdują się dwie brygady cesarskiéj gwardyi, powracają one do Francyi, a 24 lub 26 t. m. przybędą do Marsylii. Część jazdy sprzymierzonéj z Eupatoryi i z nad Czarnéj, równie jak część parku obléżniczego, przewiezioną zostanie do tegoż portu. Tureckie pułki jazdy oraz Kozacy Sułtana, którzy teraz weszli na żołd angielski, (podobno przyłączeni zostali do kontyngensu angielsko-tureckiego) popłyną do Jenikale; posłano tam przyrządy obozowe na 12,000 ludzi. Jenerał Vivian znajduje się ze swoim legionem w Kerczu, gdzie podobno bardzo naciśnięty został przez rosyjskiego dowódzcę barona Wrangla, który podczas bytności Cesarza Aleksandra IIgo w Krymie mianowany został jenerałem porucznikiem. (Wiadomość ta jest pod tym względem mylną, iż baron Wrangel dowódzca wojsk rosyjskich we wschodniéj części Krymu, szczególniéj oddziału stojącego od Arabatu do Kaffy, był oddawna jenerałem-porucznikiem; a w czasie bytności Cesarza Aleksandra w Krymie, nie jenerał Wrangel lecz jenerał-major Wagner dowodzący w Geniczesku, mianowany został jenerał-porucznikiem. P. R. Cz.).

Omer-pasza posyła co dwa tygodnie swoje raporty rządowi tureckiemu; nic one nowego nie zawierają. (Sprawozdanie piśmienne o bitwie nad Ingurem jeszcze w dniu tym w którym list niniejszy był pisany, do Konstantynopola nie nadeszło). Wieść że Ferhad-pasza zajął bez oporu Kutais, i że Rosyanie odstąpili od Karsu, jest zupełnie mylną“.

— Dalszy ciąg obszernego raportu jenerała Murawiewa o niepomyślnym szturmie Karsu 29 września przedsiębranym.

„W tém walecznością nacechowaném poruszeniu Riazańcy dowiedli, że zasługują na nazwę starego pułku, który wsławił się za dawnych czasów pod wodzą szefa swego, jenerała Skobelewa. Najbliższymi pomocnikami podpułkownika Kaufmanna, oprócz dowódzcy batalionu majora von Brigen, byli dowódzcy rot: sztabs-kapitanowie Malinowski i Poniewski i porucznik Małachow, adjutant batalionowy praporszczyk Bachtinski 3ci, praporszczyk z pułku Tulskiego Łaskowski, który przyłączył się do tego batalionu jako ochotnik i zostający przy sztabie korpusu czynnego podporucznik pułku lejb-karabinierów Maklejew. Wszyscy ci oficerowie słowem i czynem zachęcali niższych stopni w chwilach stanowczych. Pod podporucznikiem Makiejew zabity został na początku walki koń i sam on odniósł ranę, lecz pomimo to pozostawał w szeregach dopóki nie dostał kontuzyi w nogę.

Podczas tych nowych usiłowań, celem zdobycia redut, pułkownik Ganecki został raniony kulą w ramię, a pułkownik Moskalew, który go zastąpił, poległ. Lecz dowódcy oddziałów, trwając w zamiarze wykonania danego sobie polecenia trzymania się do ostateczności w zdobytych fortyfikacyach i zawładnięcia redutami, zgromadzali i szykowali żołnierzy pod ogniem morderczym, wlewając ducha w podwładnych własnym przykładem nieustraszoności i poświęcenia się, sami wiedli ich to przeciw wojskom tureckim, które usiłowały wyprzeć ich z fortyfikacyj, to przeciw redutom. Tak pułkownik książę Tarchan-Mourawow przez cały ciąg walki nie przestawał zgromadzać oddziałów dowodzonego przez się pułku i wiódł je nieustannie do ataku. Zostający przy mnie pułkownik od artyleryi Korsaków, wysłany podczas rozprawy do punktów najbardziéj zagrożonych w obec ubywających z szybkością dowódców, zastępował takowych, zgromadzając ludzi i wiodąc ich znowu do walki. Wysłany z nim zostający przy mnie do szczególnych poruczeń urzędnik, assesor kolegialny Poparigopulo (wszyscy bowiem adjutanci rozesłani już byli ze zleceniami), brał jak najczynniejszy udział w powtarzanych często atakach i w walce ogólnéj rąbał własną ręką Turków. Raniony został pod nim koń. Nie mogę nie wspomnieć tu choć w kilku słowach o téj bohaterskiéj i zimnéj krwi i prawdziwem poświęceniu się, jakiemi odznaczyły się wówczas baterye bateryjna Nr. 1szy i lekka Nr. 1szy grenadyerskiéj brygady kaukazkiéj. Pełniły one święcie swą powinność, nie bacząc na żadne niebezpieczeństwo. Ani straszny ogień krzyżowy ze wszystkich bateryj najbliższych, ani morderczy ogień karabinowy z redut, do których działa zbliżały się nie więcéj jak na 80 sążni, nic nie mogło zachwiać gorliwości ich we wspieraniu działań piechoty. Baterye te zatrzymywały niejednokrotnie jednemi kartaczami bataliony tureckie, idące na odsiecz swym fortyfikacyom od strony Czachmach i dolnych fortyfikacyj Karsu, a działa ich zmusiły po kilkakroć do milczenia baterye nieprzyjacielskie, które je przewyższały tak kalibrem jak i ilością dział. Szczególną zaś zwrócili na się uwagę, oprócz pułkownika de Sage i podpułkownika Briskorn, sztabs-kapitan Schlitter i porucznik Dawydow z bateryjnéj Nr. 1 bateryi, oraz porucznik Szymczewski, podporucznik Gasfort i praporszczyk książę Gagarin z lekkiéj Nr. 1 bateryi. Z tych drugi, czwarty i piąty, pomimo ran i kontuzyi odniesionych, zostawali do końca walki we froncie.

Wysławszy dla 2éj kolumny posiłki pod wodzą jenerał-majora Broniewskiego i podpułkownika Kaufmanna, poleciłem jednoczesnie pułkownikowi księciu Dondukow-Korsaków zrobić pod pozorem ataku demonstracyę. Pułkownik książę Dondukow-Korsakow posunął się naprzód, a baterya zająwszy swą dawną pozycyę, poczęła dawać ognia. Szykował tu piechotę pułkownik ze sztabu jeneralnego Rudanowski, który pomimo odniesioną silną ranę w nogę, nie opuszczał swego stanowiska.

Działania oddzielnéj kolumny jenerał-majora Bazina, skierowanéj na wzgórza Czachmachskie, rozpoczęły się prawie jednocześnie z działaniami innych kolumn. Jenerał Bazin pozostawał, jak to już powiedziano, na punkcie zbornym do godziny $4\frac{1}{2}$ rano. W tym czasie ruszył on z piechotą i artyleryą pieszą, pozostawiwszy jazdę na dawnéj pozycyi i mając na przodzie secinę kozaków, którą prowadził jenerał-major Bakłanow. Jenerałowi temu stojącemu od samego początku blokady przed fortyfikacyami Czachmachskiemi, dobrze znaną była miejscowość. Korzystając z osłony urwisk i wąwozów przedkrańcowych fortyfikacyj znajdujących się na wzgórzach Czachmachskich, doprowadził on piechotę naszą niepostrzeżenie na najbliższy strzał kartaczowy. Tu turcy dostrzegłszy poruszenie kolumny, powitają ją ogniem. Jenerał Bazin nie tracąc czasu, skierował na prawy skrzydłowy szaniec część ochotników, pod wodzą przykomenderowanego do kolumny adjutanta mojego kapitana gwardyi Jermołowa, a sam z pozostały ruszył na lewo, dla obejścia lunety flankującéj ten szaniec. Wszystkie wojska przyśpieszyły kroku. Ochotnicy z kapitanem Jermołowem, podszedłszy na strzał karabinowy, rzucili się na wał i wdarli się do fortyfikacyj, przyczém zabrali 4 działa. Prawie jednocześnie wskoczyli tam i ochotnicy dowodzeni przez samego jenerała Bazin. Fortyfikacya została zajętą, a nadeszłe zaraz potém bataliony zwrócone zostały, pod wodzą komenderującego całą piechotą pułkownika Szostaka, w pogoń za uciekającymi Turkami i przeciw nowym ich wojskom, które śpieszyły na pomoc zajętéj przez nas fortyfikacyi. Spotkana zgodném natarciem, piechota turecka została odpartą i rzuciła się częścią do miasta, częścią do urwistego i spadzistego wąwozu Kars-Czaju, gdzie ich przeprowadzono karabinowemi strzałami, a częścią w poblizkie fortyfikacye. Wysunąwszy następnie artyleryę, którą ostrzeliwał bastyon graniczący z zajętym już przez nas, jenerał Bazin poprowadził wojska przeciw pierwszemu. Piechota dowodzona przez pułkownika Szostaka, uderzywszy zgodnie bagnetem na zgromadzonych tam Turków, wdarła się do fortyfikacyj, znbrała znajdujące się tam działa i oprócz tego wzięła Turkom chorągiew i kilka znaków.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Wypadek jaki spotkał ministra hr. Thuna przez pryśnięcie w oko okruchu pistonu, musiał pociągnąć za sobą operacyę chirurgiczną, którą szczęśliwie wykonano, jakkolwiek takowa zagrażała utratą oka. Wydobyty okruch metalowy był tak mały, że go zaledwie gołem okiem dojrzeć było można.

— Jeden z tutejszych duchownych pisze nam:

W skutek rozporządzenia Ojca św. Piusa IX. odbywane bywają wizyty po wszystkich męzkich klasztorach przez delegowanych na to biskupów. W roku zeszłym odbyła się wizyta u XX. Augustyanów na Kaźmierzu przy Krakowie. W roku bieżącym ostatnich dni października ukończoną została u XX. Kanoników Lateraneńskich przy kościele Bożego Ciała przez biskupa z Lincu JW. Rudigera prałata pełnego apostolskiéj gorliwości, który przez swój sześciodniowy pobyt w Krakowie, zjednał sobie powszechne uwielbienie u tych wszystkich, którzy mieli sposobność poznania bliżéj jego osoby, a nawet zasłużył na naszą wdzięczność, bo na kościół św. Katarzyny XX. Augustyanów złożył 480 złot. reń., które za jego staraniem pobożni katolicy Wyższéj Austryi Dyecezyi Lincu jako pobożny dar złożyli.

Ponieważ stolica biskupia Lincu nie posiada odpowiedniego katedralnego kościoła, zamyślił gorliwy Pasterz wybudować wspaniałą świątynię pod wezwaniem Niepokalanego poczęcia N. Maryi Panny w gotyckim lub bizantyńskim stylu, a nie mając na ten chwalebny cel żadnego funduszu, wyrobił sobie pozwolenie od Najjaśniejszego Pana do zawiązania stowarzyszenia swych parafian, które tak długo trwać będzie, dopóki kościół nie zostanie wybudowanym. W tym celu wydał list pasterski pod dniem 13 kwietnia b. r. do wiernych, by każdy chcący mieć udział w tym pobożnym czynie, na miesiąc jeden krajcar dobry na ręce proboszcza lub plebana złożył. Plebani przesyłają zebraną składkę do konsystorza, a ten ogłasza zebraną kwotę. Od miesiąca maja r. b. zaczęto zbierać i złożono już 60,000 złr. — Patrząc na nasze spalone i poniszczone kościoły, nasuwa się myśl, że gdyby każdy złożył tygodniowo 1 krajcar dobry, kościoły te w kilku latach łatwo powstaćby mogły; wiadomo bowiem, że tym sposobem wybudowali kościół we wsi Świątnikach 2 mile od Krakowa tamtejsi parafianie; w Szląsku pruskim wielu proboszczów na téj drodze zebrało fundusze na budowę lub naprawę kościołów, zbierając nawet po fenigu. Nie jest to zresztą rzecz nowa, bo Stowarzyszenie do rozszerzenia Wiary 1822 roku we Francyi założone, podobnymże sposobem zbiera rocznie blisko 5 milionów franków. Towarzystwo monachijskie pod wezwaniem św. Franciszka Ksawerego, zbiera na ten sam cel kilka kroć stotysięcy złot. baw.; podobnież Zgromadzenie św. Leopolda w Wiedniu na budowę kościołów w Brazylii znaczną rocznie zbiera kwotę. Śmiało twierdzić można, że temi drobnemi składkami dałoby się w każdéj parafii wymurować nowy kościół, zwłaszcza tam, gdzie drewniany istnieje, albo téż przyczynić się do pomnożenia funduszów szkolnych i zakładów miłosiernych. Gorliwi pasterze z łatwością mogliby w tym celu uzyskać potrzebne upoważnienie do zbierania podobnych składek.

— O familii zmarłego świeżo hr. Prokopa Morzina, piszą, że takowa pochodziła od sławnych kawalerów De Mauro, których imię zmieniło się potem na Mor lub Mohr. Jeden z potomków téj rodziny Anzelm Mor obronił miasto Gradec przed Sułtanem Solimanem II, za co mianowano go naczelnym strażnikiem państwa i do herbu swego miał dodany srebrny mur miejski z blankami, zkąd potém do nazwiska Mor dodano Zin — (*Zinne* blanka) i powstało nazwisko Morzin.

Teatr. Wczoraj mieliśmy zupełną uroczystość teatralną; dobra sztuka „Adrienne Lecouvreur,“ staranne jéj przedstawienie i wyborna gra pani Aszpergerowéj, sala napełniona ożywioną, zadowolnioną publicznością: — oto wszystkie warunki potrzebne do takiéj uroczystości. — Zajmijmy się naprzód sztuką. Budowa tego dramatu zadziwia doskonałością; akcyą w nim rozwiniętą możnaby zapełnić kilka dramatów; wszystkie sceny, wszystkie rozmowy są działaniem, działanie to snuje się naturalnie, jego sprężyny są użyte biegle i zręcznie, wypadki wypływają jedne z drugich: Scribe okazał się pod tym względem mistrzem. Żadne słowo, żaden czyn nie jest rzucony bez myśli, ściśle wiąże się z całością; wszystko jest przewidziane i obrachowane. Opracowanie nawet jest staranniejsze niż w innych tego pisarza utworach. Doskonałość formy i jéj zalety odwracają nawet uwagę od usterków treści; wypadki tak szybko się snują, że zaciekawieni słuchacze nie mogą sobie zdać sprawy z charakteru i wartości osób dramatu. Główna jego osoba Adrienna, to wprawdzie postać rzeczywista, pełna uczucia, poezyi i uroku; lecz dla czegoż, gdy ona chce objawić swą miłość dla Maurycego, swoje wzniosłe i szlachetne uczucia, autor kładzie jéj w usta wyuczone frazesy, pożyczone z tragedyj Kornella i Rasyna, jakby nie zdołała znaleść dosyć wyrazu i natchnienia w sercu i uciekać się musiała do swojéj pamięci? Czyż nie ma w swéj namiętnéj duszy tyle uczucia i wzniosłych myśli, iż dla wzmocnienia Maurycego w jego bohaterskich zamiarach, potrzebuje zapożyczać się od Korneli i Pauliny Kornella? To deklarowanie spamiętanych frazesów odejmuje jéj słowom urok poezyi i prawdy trąci przesadą. Pod tym względem nie jestto wierny obraz téj wielkiéj artystki, Adrienny Lecouvreur, która wprowadziła na scenę naturalność i prostotę w miejsce przesady i napuszoności, zwykły ton mowy i odpowiednią deklamacyą w miejsce monotonnego według pewnych prawideł odśpiewywania rol i która stworzyła nową epokę w teatrze, a w rzeczywistem życiu była uosobieniem uczucia i namiętności. Inne osoby dramatu: księżna de Bouillon, Michonnet, a nawet Maurycy Saski wydają się blade przy Adriennie. W Maurycym nie poznajemy tu owego bohatera tamtych czasów, awanturniczego wojownika Kurlandyi i świetnego zwycięzcy z pod Fontenoy; ukazuje się on słaby, wahający i mało-duszny. Lecz autor chciał być wiernym historyi, takim bowiem był Maurycy de Saxe w swym stosunku z Adrienną.

Granice Kroniki nie dozwalają nam zatrzymać się dłużéj nad rozbiorem tego dramatu lub treść jego przytaczać. Przechodzimy do jego przedstawienia na scenie naszéj.

Dramat ten napisany był dla panny Rachel aby mogła w nim rozwinąć wszystkie zasoby swojego talentu; w téj jednéj prawie roli jest cały dramat zamknięty, wszystkie inne osoby są tylko podrzędne. Całą skalę uczuć, wszystkie stopnie namiętności, od tkliwości i sentymentalnéj czułości aż do najwyższéj energii i siły uczucia, wyraża kolejno Adrienna. Znakomita tylko artystka rolę taką oddać może; pani Aszpergerowa nietylko nas w niéj wczoraj zadowolniła, lecz nawet czasami zachwycała. Jestto zupełna skończona artystka. Daleko jednak wyższą okazoła się w oddaniu scen, gdzie przemawia namiętność silna i energiczna, niżeli w ustępach malujących ciche, czułe i naiwne uczucie. Toż samo, o ile przypominamy sobie, mówiono o grze panny Rachel; a chociaż przez to nie stawiamy jéj na równi z artystką francuską, talent jednak pani Aszpergerowéj ma ten sam charakter, tęż samą właściwość. Chociaż artystka znalazła tony dość tkliwe i czułe dla oddania rzewnéj sceny, gdy Adrienna w akcie 5tym uskarża się, patrząc na odesłany jéj bukiet, iż kwiatki jeszcze nie zwiędły, a już znikła miłość jéj kochanka, — o ileż jednak znakomitszą ukazuje się artystką, gdy w akcie 4tym w salonie księżnéj de Bouillon deklamuje ustęp z tragedyi Kornella, namiętne słowa Phedry do Oenone, a szczególniéj gdy w akcie 5 odgrywa w obłąkaniu scenę z roli Hermiony. Role Szekspira jak n, p. „Lady Macbeth,“ oto najwłaściwsze pole dla talentu pani Aszpergerowéj. Przypominamy sobie przedstawienie w roku zeszłym tego samego dramatu i oddanie roli Adrienny przez pannę Kotowską; wyższość pod tym względem przyznać musimy pani Aszpergerowéj, szczególniéj w scenach tragicznych, i w wyrzeczeniu owych słów pojedynczych, mających swem brzmieniem przedstawić cały obraz myśli i namiętności. Zdaje nam się jednak, iż komedya i dramat tak zwany salonowy, to znów właściwsze dla panny Kotowskiéj pole. Gdyby teatr tutejszy zatrzymując pannę Radzyńską tak wyborną w rolach charakterystycznych i w przedstawieniu kobiet z ludu, pozyskał panią Aszpergerową i pannę Kotowską, grono tutejszych artystek byłoby zupełnie dobrane.

Inne osoby dramatu wczoraj przedstawionego były już z saméj jego natury podrzędne. Nie możemy jednak przemilczeć o p. Pfeiffrze, postać Michonneta oddał z taką naturalnością i uczuciem, iż słuszne uzyskał oklaski.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 26 listopada.* Metaliki 5-proc. $73\frac{7}{8}$. —. Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $64\frac{1}{2}$. — Metaliki 4-proc. 60. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $77\frac{3}{16}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $65\frac{1}{4}$. dto z r. 1850 4-pr. $59\frac{7}{8}$. — Augsburg $112\frac{3}{8}$. — Londyn złr. 10 kr. 58. — Paryż $130\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 928. — Akcye kolei żel. północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau-Dampfschif. —.

Kurs krakowski z d. 26 listopada. Bankn. austr. żąd. $105\frac{1}{3}$, płacą. 105. — Pruski kurant żąd. $115\frac{1}{2}$, pł. $114\frac{1}{2}$. — Ruble sr. nowe żąd. 106, płacą 105. — Cwancygiery nowe ż. $120\frac{1}{2}$ płacą $119\frac{3}{4}$. — Cwancyg. stare ż. $120\frac{1}{2}$, pł. $119\frac{3}{4}$. — Imperyały ż. $37\frac{2}{3}$, pł. $37\frac{1}{3}$. — Dukaty austr. holend. żąd. 22, płacą. $21\frac{1}{2}$. — 20-franki żądają 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Listy zast. polskie z kuponami żąd. $102\frac{1}{2}$, płacą 102. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $90\frac{1}{2}$, płacą. 90. — Listy Indemn. z kupon. ż. $68\frac{1}{2}$, płacą 68.

Kurs lwowski z dn. 23go listopada. Dukat holenderski złr. 5 kr. 13. — Dukat ces. złr. 5 kr. 19. — Półimperiał ros. złr. 9 kr. 3. — Rubel ros. złr. 1 kr. 43. Talar pruski złr. 1 kr. 40. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 13. — Kurs list. zast. galic. stan. Instytucie kredotowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 88 kr. 48 m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. 89 kr. 18.

Kurs wrocławski z dn. 24 listopada. Banknoty austr. $91\frac{3}{4}$ żąd. — Bank. polsk. 87 dają. — Listy zast. polskie dawn. 88 dają, nowe 88 dają. — Listy zastawne poznańskie 4-proc. $102\frac{1}{4}$ żądają dto $3\frac{1}{2}$-proc. 92 żąd. Kolej Krakow. Górno-Szląska 82 d.

Kurs wiedeński z 24 listop. Metaliki $73\frac{3}{8}$. Nowa pożyczka $58\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wiedeńsk. 927. Akcye kolei żelazn. północ. 202. — Agio od złota $17\frac{3}{4}$, od srebra $13\frac{5}{8}$. — Oblig. uwoln. grunt. 68. — Pożyczka ostatnia narodowa $77\frac{1}{8}$.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 25 listopada.

ꝏ Z tego co się w tutejszych politycznych sferach dosłuchać można, zdaje się że misya jen. Canroberta zapewni państwom zachodnim na wiosnę sposobność przeniesienia silnej wojny na brzegi północne Rosyi. Będzie to ważny odwrót dla wojsk rosyjskich na południu, który pozwoli oddawna zapowiadanej kampanii nad Dunajem, jeszcze pozostać w stanie projektu. Życzenia i interes Austryi są za tem.

W sprawie p. Türra lord Elliot zrobił ustne przedstawienie. Hr. Buol odpowiedział, że wszystkie akta przesłał hr. Colloredo do Londynu.

Baron Prokesch wyjeżdża jutro, zabawi on w Atenach dni kilka.

Depesze telegraficzne.

Londyn 24 listopada. *Morning-Post* utrzymuje za rzecz pewną, że nie można na teraz liczyć na zawarcie przymierza ze Szwecyą. Jenerał Canrobert miał tylko rozkaz wręczyć królowi Oskarowi i księciu następcy tronu wstęgi legii honorowéj.

Według listu z Odessy z 16go t. m. zamieszczonego w *Kores. Austr.* dawny prezydent miasta Karusos potwierdzony został w téj godności na rok teraźniejszy, a urzędnika celnego Jakowlewa obrano wiceprezydentem Odessy, co pod tym względem jest ważne, iż prezydent w czasie nieobecności gubernatora zastępuje jego miejsce.

Indép. belge podała list z Paryża o podróży hr. Münstera pełnomocnika pruskiego przy dworze rossyjskim do Mikołajewa za Cesarzem Aleksandrem, któréj celem było zachęcić Cesarza do pokoju. *Kor. Pruska* zaprzecza temu najmocniéj, dodając, że hr. Münster nie opuścił Petersburga pod nieobecność Cesarza, a przed jego jeszcze powrotem otrzymał urlop i miał wyjechać do Berlina. *Times* z 23go podobnież mówi o missyi pokojowéj hr. Münstera.

Król Wiktor Emanuel przybył 23go do Paryża o godz. $1\frac{1}{2}$ w południe, a spodziewano się go dopiero o 3éj; dla tego nie było tłumów. Król przejeżdżając do Genui wstąpił do Nervi odwiedzić królowę Amalię. *Movimento* dziennik genueński powiada, że plany finansowe hr. Cavoura złe przyjęcie znalazły u kupców zamożnych w Genui.

Szczegóły przybycia Króla Wiktora Emanuela, podamy jutro.

Jenerał Canrobert, jak pisze *Indépendance*, otrzymał wielki krzyż szwedzki Serafina. Dziennik ten dodaje, iż pomieniony order dawany bywa tylko panującym lub książętom krwi, a tylko wyjątkowo i za jakieś szczególne zasługi dawano go niekiedy innym osobom, nigdy zaś dyplomatom.

Dzienniki warszawskie nie donoszą nic o stanie zdrowia Księcia Paskiewicza. Pisze nam wszakże z Warszawy osoba mogąca mieć pewne w tym względzie wiadomości: „Książe choruje ciągle. Był tu lekarz zawołany w Europie Schönlein, przysłany przez Króla Pruskiego. Zrobił nam nadzieję powrotu do zdrowia Księcia; my się tém cieszymy i życzymy, aby nadzieja zamieniła się w pewność“. Tymczasem *Gazeta Krzyżowa* pisze, że Książe chory na raka i najgorszych skutków spodziewać się należy. Wiadomość ta jest z 20go, nasza zaś z 23go.

Przyjechali od d. 24 do 26 listopada.

HOTEL DREZDEŃSKI. Marcin Zawadzki właś. dóbr z synem ze Lwowa. Ludwik Stern kupiec z Warszawy. Konstanty Jaworski wł. dóbr z Tarnowa. Wanda Schaetzel żona konsyl. krajowego z Tarnowa.

HOTEL ROSYJSKI. Arthur hr. Gołuchowski właśc. dóbr ze Lwowa. Józef Wojtawski ob. z familią z Galicyi. Maciéj Wolf c. k. kassyer przy kolei żel. z familią z Pragi. Antoni Stolwasser c. k. urzędn. z Oderbergu. Teofil Łempicki c. k. kapitan, Antoni de Infeld c. k. porucznik z Wiednia.

HOTEL SASKI. Piotr Jakubowski ob. z Warszawy. Adam Bieńkowski wł. dóbr, Paweł Bieńkowski wł. dóbr z córką z Galicyi.

URZĘDOWE.

(1489) Kundmachung (2-3)

[N. 28631.] Das hohe k. k. Handelsministerium hat mit dem Erlasse vom 6. Oktober 1855 Z. 6914 Nachstehendes verordnet:

Jeder Hausirer, der einen Ort betritt, gleichviel ob es in der Absicht geschieht, um daselbst zu hausiren oder bloss um denselben durchzupassiren, ist verpflichtet, sein Hausirdokument vidiren zu lassen, sobald sich im betratenen Orte eine landesfürstlich-polizeiliche oder politische Behörde befindet, und zwar ohne Unterschied, ob der Ort eine Stadt, ein Markt oder ein Dorf ist. Betritt der Hansirer eine *Stadt* oder einen *Markt*, wo eine landesfürstlich-polizeiliche oder politische Behörde sich nicht befindet, dann hat er die Vidirung bei der Gemeindevorstehung zu erwirken. Zur Erwirkung der Vidirung des Hausirdokumentes ist der Hausirer nur in dem Falle nicht verpflichtet, wenn er ein *Dorf* betritt, in welchem eine *landesfürstlich-polizeiliche oder politische Behörde nicht vorhanden ist.*

Ferner hat das hohe k. k. Ministerium die bisher im einigen Kronländern zugelassen kumulative Ausübung des Hausirhandels und der Marktfahrerei (Fierantie) für die Hinkuft nicht mehr gestattet und angeordnet, dass ein Hausirer nicht zugleich auch Marktfahrer (Fierant) sein dürfe.

Diejenigen Hausirer aber, die gegenwärtig zugleich auch die Firantie betreiben, haben binnen der nicht zu überschreitenden Frist *bis letzten Dezember 1855* bei ihrer zuständigen Kreisbehörde die Hausirhandel oder die Fierantie betreiben wollen.

Binnen derselben Frist haben dieselben nach Massgabe ihrer Erklärung entweder ihr Hausirdokument, oder dasjenige, das sie zum Geschäftsbetriebe eines Marktfahres berechtigte, namentlich den als Marktfahrer gelösten Erwerbsteuerschein bei ihrer zuständigen Kreisbehörde zurückzulegen.

Sollte ein Hausirer nach jener Zeit noch im Besitze einer Legitimazion zur Fierantie und mit Berufung auf dieselbe im Geschäftsbetriebe eines Marktfahrers, wozu seine Hausirbewilligung und das Hausirgesetz ihn nicht berechtigen, betreten werden, so unterliegt er nicht nur den durch das Hausirgesetz darauf festgesetzten Strafen, sondern es ist ihm auch jedenfalls die Legitimazionsurkunde zum Markthandelbetriebe abzunehmen.

Gleichwoll steht jedem Hausirer der Besuch der Jahrmärkte und der Verkauf seiner Waaren an denselben selbst auf offenem Stande oder fester Verkaufsstätte während des Jahrmarktes frei, doch bleibt er auf die in seinem Hausirdokumente bezeichneten Waaren und auf die im § 16 des Hausirgesetzes normirte Waarenmenge beschränkt.

Auf Wochenmärkten aber ist dem Hausirer nur der Verkauf seiner Waaren von Haus zu Haus, keinesfalls aber in offenen Läden, Hütten, Tischen Ecksteinen oder auf dem Boden u. d. gl. gestattet.

Zum Betriebe des Marktfahrgeschäftes, das mit Ausnahme der Hausirer sonst frei gegeben ist, ist für die Hinkuft bloss die vorlaufige ämtliche Anzeige und Lösung eines Erwerbsteuerscheines, keinesweges aber die Erwirkung eines förmlichen Befngnisses oder Lizenzscheines erforderlich.

Diese Anordnungen werden hiemit zur allgemeinen Kenntniss und Darnachachtung verlautbaret.

Von der kk. Landes-Regierung.

Krakau am 3ten November 1855.

Obwieszczenie

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu rozporządzeniem z d. 6 października 1855 r. L. 6914 postanowiło co następuje:

Każdy domokrążca, przybywający do jakiegokolwiek miejsca, bez względu na to, czy przybywa dla tego, ażeby tamże handel swój prowadził, czy też tylko przez takowe przechodzi, winien jest pozwolenie swe na domokrąztwo poddać wizie, bez różnicy, czy miejsce, w którém się znajduje, jest miastem, czy miejscem targowém czyli też wsią, jeżeli tylko w niem jaka rządowa władza policyjna lub polityczna się znajdnje.

Jeżeliby *w mieście* lub *w miejscu targowém*, do którego domokrążca przybył, nie znajdowała się żadna z władz rządowo-policyjnych lub politycznych, obowiązanym jest tenże wyjednać sobie wizę przełożonego gminy. Wolnym zaś jest od obowiązku uzyskania wizy, jeżeli miejsce, do którego przybył jest *wsią bez żadnego w niéj politycznego lub policyjnego rządowego urzędu.*

Istniejący w niektórych prowincyach zwyczaj, iż domokrążcy prowadzą zarazem handel towarów jarmarczany, ma na przyszłość ustać, i z polecenia tegoż c. k. Ministerstwa nie mają być wydawane pozwolenia razem na uczęszczanie jarmarków z towarami (Ficrantie) i na domokrąžstwo.

Ci demokrążcy, którzy na teraz zatrudniają się handlem jarmarcznym, obowiązani są w terminie ostatecznym, do *31go grudnia 1855* złożyć deklaracyą w właściwym swym urzędzie obwodowym, który z dwóch tych handlów na przyszłoćć prowadzić chcą, a zarazem winni są w tym samym terminie, według osnowy swéj deklaracyi albo dozwolenie na domokrąžstwo albo też to pozwolenie, które ich do uczęszczania z towarami na jarmarki upoważniało, mianowicie skasowany arkusz podatku zarobkowego, za pozwolenie jarmarcznego tego handlu opłacanego wspomnionéj Władzy obwodowéj złożyć.

Gdyby po upływie powyższego terminu znalezioném zostało u domokrążcy pozwolenie na prowadzenie handlu jar marcznego, i gdyby tenże na zasadzie tegoż prowadził w istocie taki handel, do czego go ani jego pozwolenie na domokrąžstwo, ani ustawa o domokrąžstwie istniejąca nie upoważniają, wówczas nie tylko podlegnie karom, w ustawie dopiero wspomnionéj na to przepisanym, ale nadto pozwolenie na handel jarmarczny odebraném mu zostanie.

Mimo powyższego wolno jest każdemu domokrążcy uczęszczać na jarmarki i na nich nawei na otwartym placu lub wyznaczoném ogólném stałém targowisku swe towary sprzedawać, jednak to tylko w czasie jarmarku i z ograniczeniami, co do rodzaju dokumentem na domokrąžstwo, a co do ilości towarów § 16 Ustawy zastrzeżonemi.

Na targach tygodniowych może domokrążca towary swe od domu do domu przenosić, nie może ich jednak w otwartych składach, budach, na stołach, narożnych kamienicach lub wreszcie na ziemi itp. do sprzedaży wykładać.

Dla prowadzenia handlu jarmarcznego, który oprócz dla domokrążców dla innych jest dozwolonym, winien jest na przyszłość ten, który takowy prowadzić chce, zrobić o tém poprzednio stósowne doniesienie do Władzy i arkusz podatkowo-zarobkowy opłacić, nie ma zaś potrzeby starać się o osobne na handel podobny pozwolenie.

Przepisy powyższe podają się do powszechnéj wiadomości, dla zastósowania się do nich, komu należy.

Z c. k. Rządu Krajowego.

Kraków dnia 3 listopada 1855.

(1516) Kundmachung. (2-3)

[N. 30,036.] Zu Folge Erlasses des hohen k. k. Finanzministeriums vom 3. d. Mts Z. 19,166 F. M. wird Nachstehendes zur öffentlichen Kenntniss gebracht:

Bei der am 2. Mts vorgenommenen 270ten Verlosung der älteren Staatsschuld ist die Serie N. 253 gezogen worden.

Diese Serie enthält Allerhöchste Schuldverschreibungen von verschiedenem Zinsfusse und zwar: Nro 1 mit ***Einem Fünfzehntel*** der Kapitalssumme, dann die Nummern 72 bis einschliessig 81; — ferner die auf den Uiberbringer lautenden 5% Hofkammer-Obligazionen N. 1 bis einschlissig Nr. 190 mit ihren ***ganzen*** Kapitalssummen.

Diese Serie umfasst einen Kapitalsbetrag von 1,242,586 fl. 51 kr. mit einer, nach dem herabgesetzten Fusse berechneten Zinsensumme von 26,589 fl. 14 $^2/_8$ kr.

Diese Obligazionen werden nach den Bestimmungen des Allerhöchsten Patentes vom 21. März 1818 gegen neue zu dem ursprünglichen Zinsfusse in CMze verzinsliche Staatsschuldverschreibungen umgewechselt werden.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 15. November 1855.

Obwieszczenie

W skutek rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 3 b. m. L. 19166 F. M., podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, co następuje:

Przy przedsięwziętém w d. 2 b. m. 270tém losowaniu dawniejszego długu Państwa, wylosowaną została serya N. 253.

Serya ta zawiera w sobie najwyższe zapisy długu z różną stopą procentową i tak: Nr. 1 ***z jedną piętnastą*** sumy kapitalnéj, daléj N. 72 aż do 81 włącznie, następnie 5 procentowe obligacye kamery nadwornéj na ukaziciela brzmiące N. 1 aż do 190 włącznie z ich ***całemi*** sumami kapitalnemi.

Serya ta zamyka w sobie sumę kapitalną 1,242,586 złr. 51 kr. mon. konw. z kwotą procentową, według zniżonéj stopy na złr. 26589 kr. 14 $^2/_8$ kr. mon. kon. obrachowaną.

Obligacye te będą według osnowy najwyższego patentu z dnia 21 marca 1818 r. na inne nowe stósownie do pierwotnéj stopy procentowéj w monecie konwencyjnéj przynoszące procenta obligacye długu państwa zamienione.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 15 listopada 1855. (1516-2-3)

Konkurs-Ausschreibung.

[N. 5085.] Zur Besetzung der bei dem gemischten Bezirksamte zugleich Voruntersuchungsgerichte in Radautz, im Herzogthume Bukowina, offenen Adjunktenstelle mit dem Gehalte jährl. 800 fl. CMze und einer eventuell in Erledigung kommenden Adjunktenstelle bei einem der Bezirksämter in dem gedachten Kronlande, mit dem Gehalte jährl. 700 fl. CM. und dem Vorrückungsrechte in 800 fl. CM. wird hiemit der Concurs ausgeschrieben.

Bewerber, welche im Staatsdienste bereits angestellt sind, oder in dienstlicher Verwendung stehen, haben ihre Gesuche mittelst des Vorstandes ihrer vorgesezten Behörde, diejenigen dagegen, welche in keiner derlei Bedienstnng oder Verwendung stehen, im Wege der zuständigen Bezirksbehörde an die k. k. Landesregierung in Czernowitz zu überreichen.

In den diesfälligen Gesuchen sind die Nachweisungen über die gesezlichen Erfordernisse in der Urschrift oder in beglaubigter Abschrift beizulegen; namentlich haben sich die Competenten über ihr Lebensalter, über ihr untadelhaftes sittliches Betragen, ihre gute politische Haltung, über ihre Kenntniss der Landessprachen und bisherige Dienstleistung, dann die durch die kaiserliche Verordnung vom 14. Oktober 1854 (P. G. B. N. 262) bestimmten Eigenschaften auszuweisen.

Diejenigen Bewerber, welche um die Adjunktenstelle bei dem Bezirksamte in Radautz einschreiten, haben in ihrem Gesuche anzuzeigen, ob sie mit einem Angestellten dieses Bezirksamtes, und die Bewerber um die eventuell in Erledigung kommende Bezirksamtsadjunktenstelle mit dem Gehalte jährl. 700 fl. und dem Vorrückungsrechte in 800 fl., ob sie überhaupt mit einem Bezirksamtsbeamten in der Bukowina, und im bejahenden Fall in welchem Grade verwandt oder verschwägert sind.

Die Konkursfrist wird auf 4 Wochen vom Tage der erfolgten dritten Einschaltung dieser Konkursauschreibung in die lemberger ämtliche Zeitung gerechnet, festgestellt.

Czernowitz am 6. November 1855.

(1496-2-3) Der k. k. bukowiner Landespräsident.

(1458) Kundmachung (3)

[N. 15,680.] Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Pilzno Tarnower Kreises erledigten Aktuarsstelle mit dem Jahresgehalte von 400 Gulden CMze wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stelle haben ihre gehörig instruirten Gesuche bei der Tarnower k. k. Kreisbehörde mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes längstens vier Wochen nach der dritten Einschaltung des Konkurses in der Zeitschrift Czas einzusenden; und sich über ihren Geburtsort, Alter, Stand und Religion, über die Zurückgelegten Studien, über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache, über ihr tadelloses moralisches Betragen, ihre Fähigkeiten, bisherige Verwendung und Dienstleistung auszuweisen, und letztere so nachzuweisen, dass darin keine Periode übergangen werde. Auch haben sie anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den Beamten des obbezeichneten Amtes verwandt, oder verschwägert sind.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Tarnow den 4. November 1865.

Konkurs-Ausschreibung.

[N. 1029.] Zur Besetzung des bei dem k. k. Bezirksamte in Alt-Sandec Sandezer Kreises erledigten Postens eines Kanzelisten mit dem Gehalte jährlicher 350 fl. CMze wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Die Bewerber um diesen Dienstposten haben ihre gehörig instruirten Gesuche bei der Sandezer kais. kön. Kreisbehörde mittelst ihrer vorgesetzten Behörde und wenn sie noch nicht im öffentlichen Dienste stehen mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnortes bis 17. December l. J. einzusenden und sich über ihren Geburtsort, Alter, Stand und Religion, über die zurückgelegten Studien, Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache, über ihr tadelloses moralisches Betragen, Fähigkeiten, bisherige Verwendung und Dienst in der Art nachzuweisen, dass darin keine Periode übergangen werde, endlich haben sie anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den Beamten des k. k. Bezirksamtes in Alt-Sandec verwandt oder verschwägert sind.

Sandez am 17. November 1855. (1500-2-3)

[N. 16759.] Kundmachung. (1515-2-3)

des Concurses zur Wiederbesetzung des Lehramtes der ***Vorbereitungswissenschaften an der medizinisch-chirurgischen Lehranstalt in Gratz.***

Die mit dem jährlichen Gehalte von 900 fl. verbundene Lehrkanzel der chirurgischen Vorbereitungswissenschaften für Wundärzte bei der k. k. medizinisch-chirurgischen Lehranstalt zu Gratz hat zur Besetzung zu kommen.

Die Bewerber um diese Stelle haben sich über das phisische Alter, etwa schon geleistete Dienste und wissenschaftlichen Leistungen so wie über ihre genügenden Kentnisse in der Phisik, Chemie und Botanik auszuweisen und wird bemerkt, dass bei übrigens gleichen Verhältnissen jenen Bewerbern der Vorzug gegeben werden wird, welche auch den medizinischen Doktorgrad besitzen.

Die gehörig dokumentirten Gesuche sind bis 15. Dezember d. J. bei der k. k. Statthalterei für Steiermarkt entweder unmittelbar, oder im Wege der unmittelbar vorgesetzten Behörde einzureichen.

Gratz am 8. November 1855.

Kundmachung.

[N. 1002.] Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Bochnia erledigten Aktuarstelle mit dem Jahresgehalte von 400 fl. CMze wird der Konkurs in der Dauer von 4 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung desselben in die Krakauer Landes-Zeitung „Czas" gerechnet, hiemit ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre nach Massgab der §§. 12 und 13, der h. Ministerial-Verordnung vom 17. März 1855, (Reichsgesetzblatt, Stück XV, Nr. 52, Seite 337) instruirten Gesuche mittelst ihrer vorgesetzten Behörden, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes hieramts zu überreichen.

Hierbei ist insbesondere nachzuweisen:

Der Geburtsort, das Alter, der Stand und die Religion.

Die zurückgelegten juridischen Studien und insoweit der Bewerber die Befähigung für das Richteramt, oder die politische Geschäftsführung erlangt hat, auch die Nachweisung hierüber.

Die Kenntniss der deutschen und polnischen, oder einer andern slavischen Sprache.

Zugleich haben die Bewerber anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit einem Beamten des Bochniaer Bezirks-Amtes verwandt oder verschwägert sind.

Behufs der Nachweisung über die bisherige Dienstleistung, über die Fähigkeiten, Verwendung, Moralität und politisches Verhalten, ist die nach dem vorgeschriebenen Formulare ausgefertigte Qualifikations-Tabelle beizubringen.

K. k. Kreisbehörde.

Bochnia am 20 November 1855. (1530-1-3)

(1513) Kundmachung. (3-6)

Von Seite des k. k. Feldzeugmeister Erzherzog Ludwig Feld-Artillerie-Regiments N. 2 werden nm Dienstag den 27. und Freitag den 30ten November d. J. um $\frac{1}{2}$10 Uhr Vormittags auf dem Platze unterhalb des Kastels zu Krakau mehrere defektuose k. k. Dienstpferde an den Meistbiethenden veräussert. Wovon hiemit allgemein die Verlautbarung geschieht.

Krakau am 22. November 1855.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
24	2	327"94	— 0 7	76 5	wschodni słaby	pogoda z chmurami		— 2°2	+ 2°3
„	10	327 46	— 0 3	91 7	pn. „ „	chmurno			
25	6	327 21	— 0 4	92 2	„ „	„			
„	2	328 04	— 0 6	89 9	wpn. wschodni „	„	śnieg	— 1°1	+ 1°0
„	10	329 84	— 2 3	96 9	„ „	„	„		
26	6	331 82	— 4 1	96 3	„ „	pochmurno			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.